Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 500.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 4.000 mk. Pojedyńczy numer 500 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmaje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 300 mk. w tekście 600 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 29 kwietnia 1923 r. № 17.

„Maluczko, a ujrzycie mię“.

„Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znowu maluczko, a ujrzycie mię, bo ja idę do Ojca“. Jan 16,16.

Powyższe słowa Chrystusowe chcą być dla nas pewnego rodzaju ostrzeżeniem i napomnieniem.

„Maluczko, a nie ujrzycie mnie“—mówi Pan. Innemi słowy: oto idzie czas, kiedy Oblubieniec będzie od was odjęty, i będziecie pościć. Przeminą czasy, upłyną dni, dni wesela i radości—może prędzej, aniżeli ktokolwiekby się spodziewał!... Nadejdzie godzina wzywania i westchnień ciężkich do Ojca: „Jeśli możesz—niech mię ten kielich minie“,—„Czemuś mię opuścił“...—Maluczko, a nie ujrzycie mnie, bo ja idę do Ojca...

I stało się, że prędzej, aniżeli uczniowie to słowo zdążyli zrozumieć—Mistrza śród nich nie stało. A ile Go jeszcze pytać mieli! Lecz wypełnił się czas i odszedł. Niema nic bardziej bezlitosnego dla człowieka na świecie, aniżeli wskazówka na zegarze. Gdy spojrzysz—posuwa się nieznacznie, lecz stanowczo, i nic ją powstrzymać nie zdoła; a każda sekunda, która bezpowrotnie mija, zbliża cię niemiłosiernie do ostatecznego kresu życia...

Maluczko... A więc nie odkładaj nic na później, nie zaniedbuj, nie lekceważ niczego: któż bowiem zaręczy, czy za moment, za chwilę nie będziesz zdawał przed Sędzią rachunku z szafarstwa swojego? „Czyliż nie dwanaście godzin jest dnia?“ Kto zna czas i porę—temu wystarczy, kto leniwego serca—ten, jak owych pięć głupich panien, spóźni się. Nie możesz do życia swego przydać ani łokcia jednego, przeto czas wykorzystaj i przygotuj się—tak woła do ciebie Pan w słowach: „Maluczko, a nie ujrzycie mnie“, tak cię On ostrzega i napomina.

Lecz gdy to słowo uważniej przeczytasz, i zastanowisz się nad niem głębiej—stanie się ono dla ciebie nietylko napomnieniem lecz i pociechą

„I jeszcze maluczko, a ujrzycie mię“—tak dodaje Chrystus Pan i tej obietnicy dotrzymuje wiernie uczniom swoim.

On zna naszą słabość i naszą niewytrzymałość i dlatego nie chce nas doświadczać ponad siły. On nie wodzi nas na pokuszenie. Ale na cierpliwości nie może nam zbywać, gdyby nawet czekać potrzeba było od wieczora do rana—noc całą, ciemną, długą, pełną—smutku, mąk i cierpień... On nas nie zawstydzi, a tego, kto doń przychodzi, nie wyrzuca precz. I często, jako psalmista śpiewa: „z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele“, a Chrystus Pan przyobleka tę nadzieję we własne słowo: „Maluczko, a ujrzycie mię, bo ja idę do Ojca“.

I byłoby rzeczą niegodną serc wierzących chrześcijan nie ufać tym obietnicom i ciągle beznadziejnie widzieć przed sobą tylko czarną przepaść przyszłości...

Bywają w życiu chwile zaiste ciężkie, podobne do tych, które Chrystus przeżywał w Getsemane. Oglądamy się wówczas za kimś bliskim, co by razem z nami współbolał i i współcierpiał i choćby jedną godzinę wzniósł razem w modlitwie myśli do Nieba. Ale wszak gdy wówczas nas wszyscy zawiodą, jako Jezusa—uczniowie, nie wolno nam poddawać się chwili i dopuszczać do siebie zła i gniewu. I jeżeli wytrzymamy i ominie nas grzech—nie mamy czego żałować ani naprawiać, w przeciwnym razie ciężko jest znaleźć odpowiedź poniewczasie na pytanie: „O, gdybym tego był nie uczynił!“

Dlatego powstrzymaj swoją krewkość. Nie poddawaj się namiętnościom chwili. „Czuwaj i módl się, abyś nie wpadł w pokuszenie“. Niech duch i łaska Tego, który posłuszny był aż do śmierci krzyżowej, oświeci cię i wskaże drogę do wyjścia z trudnego położenia.

Weź skuteczną broń do ręki—słowo Boże, szukaj w modlitwie pokrzepienia, chwyć się pracy, przebywaj w otoczeniu ludzi czystego serca, abyś nie wpadł w sidła i zasadzkę kusiciela, nie poddał się wężowym podszeptom grzechu. Czasem idzie o jedną chwilkę wytrwania, o moment cierpliwości, o jeden promień nadziei, o krztę wiary silnej, aby rzeczywistością stały się słowa Chrystusowe: „Maluczko, a ujrzycie mię, bo ja idę do Ojca“.

W czasie wielkiej drożyzny doniesiono pewnemu gospodarzowi, że z wieczora, jakiś obcy człowiek w podejrzany sposób oglądał jego szpichlerz i chyłkiem się gdzieś ukrył. Przeto trzeba pilnować, gdyż w nocy może się stać coś złego. Gospodarz ze swymi ludźmi, będąc przezornym, zamknął się na noc w szpichlerzu, aby zapobiec złemu. W ciemnościach nocy zjawił się faktycznie ów podejrzany wieczorem o złe zamiary człowiek, otworzył drzwi zamknięte, a w świetle księżyca poznano w nim — niedawno przybyłego w te okolice osiedleńca, któremu się nie wiodło i nieszczęściło, ale który mimo to cieszył się ogólną opinją prawego i uczciwego człowieka.

Zaczajeni z zaparciem oddechu oczekiwali dalszego przebiegu. Niedoszły złoczyńca worek napełnił zbożem i, wrzuciwszy go na plecy, skierował się już do wyjścia, gdy nagle przystanął. Zbyt zaciężył mu ten balast na ramionach. Postawił przeto worek z powrotem na ziemię i patrzył to na niego, to w górę, gdzie Wszechpotężny i Miłosierny Stwórca zapalił tysiące gwiazd dla wszystkich ludzi jednako. Nie mógł unieść tego ciężaru, który tak wielu sercom bezbożnym lekkim się wydaje. W końcu westchnął ciężko, wysypał zboże z wora, zarzucił próżny przez ramię i ze słowami: „poczekam jeszcze, zobaczę, co Bóg da jutro“—odszedł przez nikogo nie zatrzymany do domu. Gospodarz, pilnujący swego dobytku, który to widział — nie mógł się powstrzymać od wzruszenia i łez. Poznał, jak mało ludzie widzą nieszczęścia, jak nie umieją podać w porę ręki bliźniemu w niedoli, i dowiedział się przytem, co silna, wielka, szczera wiara zdziałać potrafi. Na drugi dzień stał się jego przyjacielem i okazał mu pomoc.

Owe „jutro“ było dla nieszczęśliwca innem, niż „wczoraj“. Sam Bóg pokierował sprawą, aby ten, co wierzył, nie został zawstydzony, aby wypełniły się słowa Zbawiciela: maluczko... „Maluczko, a ujrzycie Mię“...

Dzień 3 Maja.

Dnia 3 maja cała Polska obchodzić będzie rocznicę wielkiego dzieła—uchwalenia Konstytucji przez Wielki Sejm czteroletni w roku 1791. W tym roku dzień ten będzie uświetniony jeszcze inną uroczystością. Do Polski przybywa jako gość wielki wódz armji francuzkiej, marszałek Foch, którego podejmować będzie całe społeczeństwo. I my, protestanci polscy, mimo niektórych zgrzytów, które na tle stosunków wyznaniowych tu i tam powstają, wespół radujemy się, odrzucając w takich momentach na bok wszystko, coby zamącić mogło spokój i pogodę dnia tak wielkiego. I my, protestanci polscy, z gorącym a szczerym patrjotyzmem w sercu, dziękujemy Bogu, Stwórcy Wszechrzeczy za łaskę wielką i modlimy się za całość, wolność, niepodległość i wielkość Ojczyzny swej — Polski. Z wiarą mocną stoimy u początku odrodzonej państwowości polskiej, u słowa wielkiego Wieszcza, które musi się wypełnić: „O ile polepszycie dusze wasze, o tyle poszerzycie granice wasze".

Za kroplę mojej niemieckiej krwi.

(Or-Ot).

Nad moją młodą dziecięcą skronią
Latały echa rycerskich lat,
Wiał na chorągwi Orzeł z Pogonią
Od pól Grochowa, gdzie stał mój dziad,
Od pól Grochowa, z wałów Warszawy
Mam list żelazny spuścizny krwawej
Za kroplę mojej niemieckiej krwi.

Ta krew z Turyngji rodem dalekiej
Dawno wyciekła śród polskich dróg.
Żyliśmy razem długie dwa wieki,
Pod armat paszczą spłacając dług.
I znam tradycję sybirskich lochów,
Z błogosławieństwem samotnych prochów—
Za kroplę mojej niemieckiej krwi.

Bo Tyś umiała, o Polsko święta,
Duchów być panią w swe krwawe dni,
Na sen o sławie, na śmierć i pęta
Za Ciebie obcy tak dumnie szli!
Ach, tak jak oni z pałaszem w dłoni
Marzyłem umrzeć w Jutra pogoni
Za kroplę mojej niemieckiej krwi.

Bo pieśń niczego nie zapomina,
Co było piękne i poszło w grób,
A ty je przyjmiesz—Matko—od syna
Na wiekuistej miłości ślub.
Ojczyzno moja! Męki Królowo!
Do stóp Twych krwawych przypadam głową
Za kroplę mojej niemieckiej krwi.

A jeśli kiedy o ludów świcie
Będzie potrzeba ofiarę nieść,
To Ci, o ziemio, złożę swe życie,
Byle usłyszeć czekaną wieść.
I na tej smętnej rodzinnej glebie
Z uśmiechem szczęścia oddam za Ciebie
Ostatnią kroplę niemieckiej krwi.

Dzieje i charakter kościoła ewangelicko-luterskiego we Francji.

przez

A. Pilgera

(tłom. z niemieckiego).

Patrzeć, jak inni na swój odrębny sposób czynią to, co my czynimy, sprawia zawsze pewnego rodzaju urok. Idea i cel są identyczne, jednak tu i owdzie dostrzegamy obcy rys, nowe ujęcie znanej nam dobrze myśli. Takiego doznajemy wrażenia, gdy zwracamy uwagę na formy religijnego kultu kościoła ew.-augsb. we Francji. Niechaj nam będzie dozwolone przytoczyć tu dosłownie przepis Synodu o porządku nabożeństwa porannego:

Art. I. Początek nabożeństwa. Zbór śpiewa pieśń, która treścią swą nie stoi w istotnym związku z treścią kazania. Jest to tylko pieśń błagalna i dziękczynna.

Art. II. Liturgia. Pastor wypowiada, stojąc przy ołtarzu, przepisane formułki i modlitwy liturgiczne; obecni stoją i odpowiadają według formularza liturgicznego. W skład tej części nabożeństwa wchodzą:

1. Wyznanie grzechów, które poprzedza krótki wyrok (votum) i po którem następuje formuła, wyrażająca pogląd kościoła na łaskę Bożą, której dostąpić może skruszony i w Jezusa wierzący grzesznik.

2. Czytanie wyjątków z Pisma Św. Te miejsca czyli perikopy ustanawia swym autorytetem Kościół. Są one odpowiednio dostosowane do okresów roku kościelnego Czytanie odbywa się z przed ołtarza

3. Wezwanie, aby Słowo Boże przynosiło owoc. Ta modlitwa potwierdzona bywa przez głośne Amen całego zboru oraz pastora.

Art. III. Pastor ogłasza pieśń, która ma być śpiewana podczas nabożeństwa. Zebrani śpiewają wskazane strofki; pastor wchodzi na ambonę. Następuje:

1. Krótkie wezwanie (votum).

2. Kazanie na perikopę. Jeżeli— wyjątkowo—pastor uważał za wskazane wziąć dla kazania inny tekst niż perikopę, to w takim razie uzasadnia w krótkich słowach swój wybór.

Art. IV. Po kazaniu bywa śpiewany jeden wiersz, a pastor wraca do ołtarza, skąd mówi:

1. Modlitwę liturgiczną. Ojcze nasz. Zarówno w mieście, jak na wsi, biją podczas tego dzwony.

Przed udzieleniem błogosławieństwa pastor podaje do wiadomości ogłoszenia.

2. Błogosławieństwo, udzielane z przed ołtarza, niezmiennie według przepisów liturgicznych. Wreszcie krótka pieśń, którą zebrani śpiewają stojąc.

Po chwili skupienia lub cichej modlitwy zebrani rozchodzą się.

Przy chrzcie uderza nas, że pastor pyta zaraz na wstępie: „Umiłowani w Jezusie Chrystusie, czy przynosicie tutaj to dziecię, aby oddane zostało szczególnej opiece modłów Kościoła i ochrzczone według ustanowienia i rozkazu Jezusa Chrystusa?". Na co rodzice chrzestni odpowiadają: „Tak". Podczas właściwego obrzędu stawiane bywają następujące pytania: „Czy chcecie, aby dziecię to przez chrzest święty zobowiązało się wyrzec djabła i wszelkich jego czynów"?. Chrzestni: „Tak". —Czy więc pragniecie, aby dziecię to zostało wychowane według Ewangelji, aby zobowiązania tego dotrzymać i jako normę swej wiary i życia przyjęło prawdziwą naukę chrześcijańską, jaka objawiona nam jest w świętem Słowie Bożem?" Chrzestni: „Tak". —„Złóżcie więc wraz ze mną z głębi serc swoich wyznanie wiary Kościoła powszechnego, z czego skrót posiadamy w symbolu apostolskim". — „Czy pragniecie teraz, aby dziecię to na to wyznanie wiary ochrzczone zostało?" Chrzestni: „Tak".

(D. c. n.).

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Koło Opieki nad Domem Sierot przy Tow. Pol. Mł. Ew. zaprasza serdecznie zborowników na **czarną kawę**, urządzaną dnia 29 kwietnia o godz. 4 ppoł. dla sierot konfirmandów w lokalu „Domu Sierot" przy ul. Karolkowej 77.

* * *

Krótkie zawiadomienia, a ileż ono nam mówi. Czarna kawa dla sierot—Konfirmandów, dla tych, którzy bez ojca i matki w krótce wyruszą w świat.

Nie znają a może i nie zaznają tego błogosławionego ciepła domowego ogniska.

Dziś, gdy odejdą od ołtarza, by móc z radością powiedzieć: „oto jestem ewangelikiem", dziś powinni też móc powiedzieć: „oto znalazłem rodzinę". Tą rodziną bądź ty—Zborze Warszawski! Ty daj sierotom opiekę i pomoc. Zajmij i zainteresuj się niemi, postaraj się dowiedzieć, co mają zamiar dalej czynić, pokaż, że jednak nie wszyscy dla nich, zobojętnieli, że nie są rzuceni na pastwę losu. A uczyń to nie dla chwilowej fantazji i chęci zabawienia się w samarytanina, ale

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. ✝ p.

Ludwiki z Buffów GLOEH

i okazali nam tyle współczucia, a w szczególności N. P. W. Ks. Sup. Gen. J. Burschemu i P. W. Ks. pastorowi A. Lothowi za krzepiące słowa pociechy — składa z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać"

RODZINA.

z dobrze pojętej zasady Chrystusowej i miłości bliźniego. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych—mnieście uczynili" (Mat. 25 40).

By ta pomoc nie była tylko chwilową, proponujemy, aby każdy chętny zaopiekował sie specjalnie jedną sierotką, którąby tym sposobem miała stałą pomoc i podporę.

Stwórzmy coś w rodzaju „chrzestnych matek" lub Komitet, którego zadaniem byłoby wzajemne udzielanie sobie spostrzeżeń i uzgodnienie linji postępowania. Taka praca jedynie, gdzie trzeba będzie wziąć na siebie obowiązki i wypełnić je, wyda plon należyty.

A więc czekamy na czyn. *J. M.*

* * *

P. S. Koło Opieki nad Domem Sierot prosi o składanie ofiar, gdyż potrzeby sierot są wielkie, a koło nie posiada żadnych funduszów. Ofiary można składać w księgarni W. Mietke Wspólna 10. (w podwórzu) oraz w poniedziałki, wtorki, i piątki od 8-ej wiecz. w Tow. Pol. Mł. Ew. oraz w redakcji „Głosu Ewang.".

Tamże są do nabycia bilety na loterję fantową w cenie Mk. 3.000.

* * *

Dnia 6 maja r. b. Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej urządza w lokalu Rzemieślników Chrześcijan (Miodowa 14) zabawę taneczną, z której dochód przeznacza się na budowę siedziby własnej.

Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godz. 8-ej do 9 i pół wiecz. i w niedzielę od 11-ej rano do 1-ej w południe.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza (Okólnik).

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanawia wprowadzić z początkiem roku szkolnego 1923-1924 *bezwzględny obowiązek szkolny* na terenie 5 województw b. Królestwa Kongresowego dla dzieci, urodzonych w *1916 roku* i tem samem uczynić pierwszy krok celem zaprowadzenia *powszechnego nauczania*, przewidzianego w art. 118 Ustawy Konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 r.

Celem założenia t. zw. „metryk szkolnych", czyli wykazów dzieci w wieku szkolnym Ministerstwo przeprowadzi od dnia *14 do 19 maja r. b.* ogólny spis dzieci 7 roczników, t. j. dzieci urodzonych w r. 1910--1916.

Rozumując że doraźny spis nie może dostarczyć danych bezwzględnie pewnych, Ministerstwo postanawia zarządzić jednocześnie kontrolę i sprawdzanie dat spisowych, a to w głównej mierze celem ustalenia możliwie zgodnej z rzeczywistością liczby dzieci rocznika 1916 r. jako podlegającego od dnia września 1923 r. bezwzględnemu obowiązkowi szkolnemu.

Mając wzgląd powyższy na uwadze—wobec olbrzymiej doniosłości nauczania powszechnego dla całego Państwa,—Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświenia Publicznego zwróciło się do Konsystorza o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Komunikując o powyższem, Konsystorz poleca Przewielebnym i Wielebnym Ks. Ks. Pastorom, by na dzień *20 maja r. b.* urzędy parafjalne dostarczyły Dozorom Szkolnym w odnośnych gminach wiejskich i miejskich, w miastach zaś Lublinie, Sosnowcu, Częstochowie, Radomiu, Włocławku, i Kielcach—radom szkolnym miejskim — wykaz dzieci, zapisanych w księgach parafjalnych, a urodzonych w okresie czasu od 1 stycznia do 31 grudnia 1916 r. W wykazie tym pożądane jest uwzględnienie rubryk następujących: 1) nazwisko dziecka, 2) jego imię, 3) płeć, 4) imię ojca, 5) dzień i miesiąc urodzenia dziecka, 6) miejsce urodzenia dziecka.

Jednocześnie Konsystorz zaznacza, iż wydaje zarządzenie ogólne, by w przyszłości, od dnia 1 sierpnia r. b. poczynając, przy zapisach dzieci kierownicy szkól żądali dostarczenia metryczek urodzenia od wszystkich dzieci, będących w wieku szkolnym.

WARSZAWA.

Konfirmacja. Dnia 29 kwietnia, w niedzielę w kościele naszym ks. Loth odbył konfirmację w języku polskim:

Młodzież męzka: Abrolat Ryszard, Adamski Edmund Stefan, Albrecht Edward, Bachmann Roman, Bachmann Wilhelm, Beck Antoni Czesław, Benndorf Edmund Willy, Berkhausen Jan, Berżyński Maks Edward, Bischoff Edward, Buchholz Edward Karol, de Carton Eugenjusz Arkadjusz, Daab Stanisław, Dikof Karol, Ebinger Konstanty, Engelbrecht Piotr, Erdmann Henryk, Finkelstein Jan, Freier Rudolf, Furmański Artur, Gabol Ryszard, Gempel Józef Emil, Grabiński Jan, Grettke Henryk Tadeusz, Grunwald Henryk Aleksander, Guse Edmund, Gutzmann Władysław, Haag Karol, Hampel Jerzy Arno Jan, Hastermann Zygmunt Teodor Aleksander, Hauk Edward, Hackmann Edward, Hildebrand Jan Bertold, Hoffmann Adolf, Horecki Tadeusz Niemir, Jaeger Leonard, Jenike Henryk Karol, Jung Edward, Kitzmann Ludwik, Klein Eugenjusz Władysław, Kopp Feliks, Kotschedoff Jan Konrad, Kozłowski Karol, Krawiec Karol Kazimierz, Krüger Maksymiljan, Lach Fryderyk, Lottholz Adolf, Machlejd Mieczysław, Machlejd Witold Jakób, Marks, Jan, Marks Piotr, Mentzel Kazimierz, Meyer Emil, Milbrat Ryszard Adolf, Müller Jan, Oltze Henryk, Perl Karol, Peterson Karol Gustaw, Piekarewicz Henryk, Quassebart Józef Karol, Rantz Eugenjusz, Reichelt Edward, Richter Herman, Ritter Michał, Rosental Zdzisław, Rösler Adolf, Rühle Edward Wilhelm, Sbarbori Henryk Antoni, Schilke Władysław, Schirle Edward, Schierle Edwerd, Schirle Eugenjusz, Schmidt Józef, Schmidtke Henryk, Schneider Teodor Edward, Śliwka Leonard Stefan Henryk, Stickel August, Stopczyk Henryk Lucjan, Thiel Władysław Marcin, Teobald Albin Teodor, Teobald Oskar, Traeger Willi, Walter Ryszard, Wanke Edward, Weber Juljusz, Weitbrecht Adolf, Wiediger Karol, Witt Jan, Włostowski Zdzisław Franciszek, Wolfram Edward, Wolfram Roman.

Młodzież żeńska: Abend Marja, Bartosz Olga, Beck Amelja Eugenja, Beck Emma, Berlin Emilja, Bernhardt Helena, Birke Wanda, Bischoff Genowefa, Bischoff Zofja, Bittner Irena, Bittner Marta Helena, Böhler Anna, Breitling Alfreda, Buntscheit Emma Anna, de Carton Stefanja, Daab Helena, Dietrich Wanda Marja, Deńska Alicja, Donner Emilja, Einenkel Amelja Karolina, Eisner Anna, Engelbrecht Marja, Erdmann Alicja Halina, Frentzel Marja, Frick Wanda Alicja, Gatzke Elżbieta Anna Adelajda, Gerber Amelja Filipina, Gerber Emma, Gehring Anna, Gessner Marja Natalja, Geysmer Wiwa Ella, Grejlich Jadwiga, Giese Olga, Gillert Herta Irma, Gizińska Janina, Goller Marja Emilja, Haag Alicja, Hampel Jadwiga, Hampel Otylja Helena, Heckmann Helena, Herman Juljanna Alfreda, Hesse Elly, Hoffmann Wanda Julja, Jakobicka Otylja, Jancke Rozalja Karolina Łucja Janke Wanda, Janowicz Halina, Janowicz Stefanja Eugenja, Kohn Zofja, Kassak Eugenja, Kleiber Helena, Koch Elżbieta, Koch Zofja, Koenig Hanna Małgorzata, Koszelik Feliksa, Krantz Helena, Krause Melanja, Krenz Berta, Krieger Idalja, Kruger Alicja, Kugler Helena, Kundt Irena, Laich Anna, Lechelt Amelja Augusta, Lepple Karolina, Laszek Emilja, Ludwig Zofja, Mank Elwira, Marks Wanda, Mentzel Wanda, Mielke Aurelja, Muller Adela, Müller Eugenja Eleonora, Muller Wanda Eliza, Pettyn Marja, Piekarowicz Natalja, Pöllmitz Florentyna, Redant Natalja, Retsch Barbara Otylja, Retsch Regina Paulina, Rupp Eliana, Rupp Katarzyna, Sandor Olga, Schmalz Lidja, Schmidtke Helena, Schneider Irena, Schwartz Lidja, Sommer Henryka Marta, Stahl Wanda,

Stego Wanda, Stegner Stefanja, Steinmetz Małgorzata, Stickel Jadwiga Anne, Strecker Krystyna, Streich Irena, Szleger Leokadja Michalina, Teobald Aleksandra, Tetzlaff Jadwiga Bogumiła, Thiel Wanda Wilhelmina, Trinks Irena Wacława, Tussowy Stefanja, Ulatowska Kazimiera, Ulatowska Urszula, Wagner Wanda, Wahl Alina Helena, Wallewein Irena Gizela, Wandke Łucja, Weber Alicja Emilja, Weber Eugenja, Weigelt Elza, Weimer Ludwika, Werner Alicja, Wichmann Elżbieta, Witowska Irena, Witowska Marta, Włodkowska Marja, Wolfram Helena, Woźniak Otylja, Zajder Kamila Mieczysława, Zalewska Leokadja, Ziegler Eugenja, Zebrowska Anna Janina.

Koncert młodzieży szkolnej.

Staraniem kółka ewang. młodzieży szkolnej pod kierunkiem ks. Gloeha odbył się dziś 22. b. m. w sali konfirmacyjnej koncert, wykonany siłami młodocianemi.

Sala była przepełniona. Na program złożyły się: orkiestra gim. im. M. Reja pod kierunkiem prof. Malinowskiego, chór mieszany—prowadzony przez p. prof. Rechtsiegla, gra na fortepianie uczniów kl. I-J. W. Bovego i E. Steckego, oraz ucz. kl. IV. J. W. Rotera z gim. Reja, deklamacje: T. Braudego, ucz. kl. II. gim. WP. Lorentza. W. Szredera, ucz. kl. V gim. im. M. Reja i Eug. Hofmanówny—ucz. gim. W-ej Sierpińskiej. Wreszcie atrakcją wieczoru była gra na skrzypcach młodego lecz wybitnie utalentowanego w tym kierunku W. Krotkiewskiego, ucz. kl. VI gim. WP. Lorentza. Zadowolenie z koncertu zdaje się było ogólne. Zebrano około pół miljona mk. które mają być przeznaczone na pierwsze wydawnictwo pisma młodzieży ewangelickiej.

— Nabożeństwo szkolne z powodu zajęcia sali przez konfirmandów w dniu 29. b. m. się nie odbędzie; odprawione będzie dopiero w I-ą niedzielę maja. t. j. 6. V. o g. 9 min. 15 rano.

Biskupi w sejmie.

Wielokrotnie stwierdzono już złe skutki z rozpolitykowania się duchowieństwa i z jego udziału w namiętnych walkach partyjnych. Dla tego też już na dłuższy czas przed zeszłorocznymi wyborami do sejmu i senatu wydala Kurja Rzymska postanowienie, ograniczające poważnie udział duchownych katolickich w życiu parlamentarnem. Członkom niższego kleru zezwolono na ubieganie się o mandaty poselskie li tylko za specjalnem upoważnieniem władz djecezjalnych, którym zalecono jaknajwiększą ostrożność przy udzielaniu tych upoważnień. Jeszcze większe ograniczenia zastosowano pod tym względem do biskupów. Obecny papież, Pius XI, będąc jeszcze nuncjuszem w Polsce, mógł się przekonać, że w kraju tak katolickim, jak Polska, w czasie wyborów ta lista cieszyć się będzie największem powodzeniem, której ozdobą będą nazwiska najpopularniejszych duchownych. Dla tego też podobno pozwolono na umieszczenie nazwisk 2 biskupów na liście kandydatów „ósemki", t. j. „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej". Po wyborach, gdy pomysłowa przynęta spełniła swoje zadanie, pozwolenie zostało cofnięte i biskupi zostali obecnie zmuszeni do złożenia mandatów.

Poznań. W podróży swej po zachodnich kresach Polski prezydent ministrów gen. W. Sikorski zatrzymał się w Poznaniu i na zamku przyjmował delegacje różnych stowarzyszeń i instytucji. Między innemi przybyli do niego przedstawiciele ewangelicko-unijnego konsystorza poznańskiego i wygłosili swe przemówienie do premjera polskiego rządu — po niemiecku. Gen. Sikorski cierpliwie ich wysłuchał, ale gdy chciał im odpowiedzieć po polsku, wówczas jeden z członków tego przedstawicielstwa przerwał mu, oświadczając, że oni po polsku nie rozumieją. Wtedy p. prezes Ministrów rozmowę przerwał i wyszedł, obiecując nielortunnym delegatom dać odpowiedź w ratuszu. Odpowiedź ta dla niemieckiej mniejszości dość przykra lecz prawdziwa, mniej więcej brzmiała tak:

„Dziś kiedy wojna światowa tylko w pewnej części zwróciła majątek narodowy, przywracając nam prawa historyczne na tych rubieżach Polski, dziś po tej wojnie światowej rozbrzmiewają głośniej, niż kiedykolwiek głosy publicystów i historyków niemieckich, stwierdzając, że stan dzisiejszy, jest to prowizorjum, które w przyszłości usunięte być musi. Dziś więcej niż kiedykolwiek zwrócono uwagę na wychowanie młodego pokolenia niemieckiego, przygotowującego się do odwetu, do tego, ażeby ten żywy pal, jak się mówi, wbity pomiędzy Marchją a Prusami książęcemi, kolebką potęgi pruskiej, ażeby ten pal, który tworzy korytarz gdański, został w przyszłości zniesiony przez rząd niemiecki. Dlatego podkreślić należy silnie, zaznaczając nasze szczere tendencje pokojowe wobec całego świata cywilizowanego, co jest zresztą od wieków szczerą intencja narodu polskiego, że byłoby błędem i dowodem krótkowzroczności i słabości, gdybyśmy sobie nie zdawali sprawy, że sąsiad nasz na zachodzie dąży na wschód, by podać rękę Rosji.

Dlatego chciałbym przedewszystkiem, ażeby odpowiednio zrozumieli mnie także ci obywatele, którzy zaliczają się do t. zw. mniejszości narodowych, a w danym wypadku mniejszości niemieckiej. I tu będę mógł także odpowiedzieć reprezentantom Konsystorza, z którymi się dziś nie mogłem porozumieć, gdyż po 4 latach rządów polskich nie uważali oni za stosowne nauczyć się języka polskiego o tyle, by prezesowi Rady Ministrów w tymże języku odpowiedzieć.

W bezpośrednim ich interesie leży, aby ten wielki proces dziejowy, po długim ucisku, stosowanym tutaj przez rząd pruski, ten proces, który nazywa się odniemczeniem województw zachodnich, w możliwie krótkiem i szybkiem tempie został dokonany."

Z całego tego zajścia można wywnioskować, że, niestety nie tylko poza granicami Rzeczypospolitej są ludzie, którzy stan dzisiejszy Polski uważają za prowizorjum.

Porządek nabożeństw.

Dnia 29 kwietnia, o godz. 10 rano, konfirmacja młodzieży w języku polskim, ks. pastor Loth.

Dnia 3 maja, nabożeństwo o godz. 9 i pół rano; ks. pastor Michelis, o godz. 3 po poł. egzamin konfirmandów w języku niem. ks. pastor Loth.

Dnia 4 maja, o g. 9 rano, komunja św. w języku polskim.

Dnia 6 maja o g. 9 i pół rano, konfirmacja młodzieży w jęz. niemieckim ks. pastor Loth, o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim (bez kom. św.) ks. pastor Michelis.

Dnia 29 b. m. nabożeństwa szkolnego nie będzie.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 15 do 21 kwietnia.

Śluby zawarte: p. Edward Bergtold z p. Janiną Bakuła, p. Ludwik Aleksander Stein z p. Jadwigą Szarlotą Homeyer, p. Jan Richter z p. Alfredą Biller, p. Brunon Luniak z p. Martą Bieler.

Zmarli: Jerzy Domke 1 r. 2-mce; Aleksandra Henrietta Karolewska lat 51; Ludwika Dorota z Buffów Gloeh lat 71, Zofja Janina z Schielów Will lat 30; Alisa Morjetta z Katewiczów Misiolek lat 45; Wilhelmina Augusta z Bernikerów Ruf lat 78; Berta Florentyna z Reszków Reszke lat 57; Helena Jacobs lat 15.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logso".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.